

Robert GROCHOWSKI

Gniezno

## Etyczne doktryny Kościoła i ich sprzeniewierzenie w mediach

Wszyscy ludzie muszą podejmować decyzje moralne (etyczne), począwszy od bardzo małych aż po takie, które mogą się znaleźć na pierwszych stronach gazet i ekranach telewizorów. Nawiązując do tematu można przytoczyć słowa Platona, który już wieki temu powiedział, że ludzie zamiast podziwiać mądrych filozofów, swoją uwagę koncentrują na złotoustych politykach i ich obietnicach<sup>1</sup>. Etykę i moralność potraktować możemy w tym przypadku nierozłącznie. Moralność jest jednak dziedziną decyzji i czynów, a etyka odnosi się do naszych przemyśleń związanych z tymi czynami. Najważniejszym elementem związanym z etyczno-moralnym rozważaniem nad mediami i Kościołem jest prawda. Papież Jan Paweł II w sierpniu 1993 roku opublikował encyklikę pod tytułem *Veritatis Splendor* (Blask prawdy), w której przedstawił kwestie etyczne dotyczące prawdy. W świecie mediów nie zawsze jest jasne, co ma na myśli ten, kto mówi o prawdzie. Realistycznym ujęciem prawdy jest to, co zgadza się z niezależnym od niej stanem rzeczy. W tym ujęciu prawda może być tylko jedna, a rozstrzyga o niej rzeczywista prawdziwość lub fałszywość. Taki punkt widzenia uznaje właśnie Kościół<sup>2</sup>. Drugim ujęciem prawdy jest podejście konstruktywistyczne, według którego o prawdzie rozstrzyga oczywistość sądów moralnych albo warunki weryfikacji owych sądów. W tym przypadku coś jest prawdziwe, jeśli jest zgodne z innymi prawdami. Konstruktywistyczni relatywiści uważają, że nie ma absolutnych prawd. Natomiast nierelatywiści uznają istnienie tylko jednego zespołu moralnych prawd. W niektórych przypadkach związanych z mediami i Kościołem można odwołać się do moralności platońskiej, która mówi nam, że czyny moralne (etyczne) i ich miara są niezależne od Boga i stają się Formą<sup>3</sup>. Należy zwrócić tutaj uwagę, że Platon był zdecydowa-

---

<sup>1</sup> P. Vardy, P. Grosch, *Etyka*, Poznań 1995, s. 10–11.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 12–13.

<sup>3</sup> P. Vardy, P. Grosch, *Etyka*, op. cit., s. 21.

nym przeciwnikiem demokracji. To antydemokratyczne podejście Platona ma dużo wspólnego z Kościołem, który ze swej natury jest spreczny z demokracją i głosi wartości fundamentalne, a jak wiadomo demokracja to wynik konsensusu<sup>4</sup>. Kościół rzymsko-katolicki nie akceptuje indywidualistyczno-liberalnej koncepcji prawdy, dostrzegając w tym konflikt między prawdą, a normami moralnymi. W tym ujęciu wolność słowa i prasy może przyczynić się do nienawiści między grupami społecznymi i szerzenia fałszu<sup>5</sup>. Papież Leon XIII w swojej encyklice *Libertas* podkreśla, że nie ograniczone normami moralnymi prawo głoszenia swoich poglądów może być wykorzystywane do wywierania wpływu na innych i szerzenia fałszu<sup>6</sup>. Kościół początkowo był negatywnie nastawiony do mediów. Duże zmiany w tym podejściu rozpoczęły się dopiero od połowy XX wieku, a przyczynił się do nich między innymi papież Jan Paweł II, który w swoim orędziu z 21.01.1986 roku wyraźnie zaznaczył radość wynikającą z istnienia środków przekazu i możliwość dzielenia się ewangelią za ich pomocą. Ważnym dokumentem dotyczącym również mediów jest dla Kościoła *Inter mirifica*, w której wyraźnie stwierdza się, że człowiek ma naturalne prawo do wypowiedzania się i rozpowszechniania swych poglądów, lecz prawo to posiada swoje granice. Ograniczenia dotyczą obowiązku przekazywania informacji prawdziwych oraz zasady porządku moralnego, a do obowiązków władzy państwowej należy troska o to, aby media wykorzystywano dla dobra wspólnego. Władza powinna stać na straży prawdziwej i słusznej wolności informacji<sup>7</sup>. Nasz rodak Jan Paweł II pisał, że chrześcijanin za pośrednictwem mediów powinien dawać świadectwo wiary przez służbę prawdzie<sup>8</sup>. Kolejnym aktem dotyczącym przekazu medialnego jest instrukcja duszpasterska *Aetatis novae*, która mówi o angażowaniu się Kościoła w dziedzinie środków przekazu na rzecz poprawy wizerunku mediów. Instrukcja wyraźnie wskazuje na prawo chrześcijan do dialogu i informacji w ramach Kościoła<sup>9</sup>. Również Konferencja Episkopatu Polski podczas debaty komisji sejmowej nad ustawą o radiofonii i telewizji wydała w lipcu 1992 roku list, w którym podkreślono, że konieczne jest wprowadzenie do ustawy

<sup>4</sup> J. Krukowski, O. Theisen, *Kultura i prawo. Wolność mediów*, Lublin 2002, s. 173.

<sup>5</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa 2004, s. 169.

<sup>6</sup> *Libertas*, <http://www.kus.gower.pl/leonxiii/libertas>, 1 maja 2006 r.

<sup>7</sup> *Inter mirifica*, <http://www.kus.gower.pl/vaticanum/inter.htm>, 30 kwietnia 2006 r.

<sup>8</sup> *Dominum et vivificantem*, <http://www.epoka.org.pl/html>, 1 maja 2006 r.

<sup>9</sup> *Aetatis novae*, <http://www.niedziela.pl/artykul.php>, 1 maja 2006 r.

zasad uniemożliwiających nadawanie programów propagujących między innymi poglądy i postawy sprzeczne z moralnością, prawem oraz godzące w uczucie religijne odbiorców, symbole religijne i narodowe<sup>10</sup>. Do etycznych wyznaczników kościelnych przekazów medialnych i samych mediów związanych z kościołem zaliczyć możemy również *Orędzie na XXXVII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, w którym Jan Paweł II stwierdza, że: „...informacje gwałcąc nakazy prawdy i sprawiedliwości przynoszą szkodę dobrej opinii jakiegoś narodu”<sup>11</sup>. Sobór Watykański II w encyklice *Gaudium et spes* wyraźnie podkreśla, że należy docenić stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i rozróżnić to, co czynią wierni we własnym imieniu od tego co czynią w imieniu Kościoła. Podkreślono tutaj, że Kościół nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną i nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, tylko przyczynia się do krzewienia sprawiedliwości i miłości. Co do polityki Kościół szanuje i popiera polityczną wolność i wydaje tylko oceny moralne dotyczące spraw politycznych<sup>12</sup>. Zasady etyczne dotyczące mediów znajdują się również w dokumentach Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. W rozdziale IV przeczytać można, że przekaz społeczny musi być prawdziwy i każdemu należy dać możliwość wzrostu i rozwoju np. intelektualnego, emocjonalnego, moralnego i duchowego, a niezbywalna godność i wartość każdej osoby jest nienaruszalna w imię interesów grupowych. Dowiadujemy się, że przekaz medialny nie powinien przeciwstawiać jednej społeczności drugiej. Zwrócono tutaj uwagę, że praktyka społecznego przekazu w samym Kościele musi być przykładna i nienaganna, należy stosować prawdomówność, odpowiedzialność, wrażliwość na prawa człowieka, przestrzegać zasad i norm. Ważnym stwierdzeniem jest zapis mówiący, że osobiste poglądy nie powinny być przedstawiane jako nauczanie Kościoła<sup>13</sup>.

Z działalnością Kościoła w mediach można również połączyć Kartę Etyczną Mediów mówiącą o: prawdzie, obiektywności, oddzieleniu informacji od komentarza, uczciwości, szacunku i tolerancji, pierwszeństwa

---

<sup>10</sup> Konferencja Episkopatu Polski – lipiec 1992, <http://www.episkopat.pl>, 1 maja 2006 r.

<sup>11</sup> *Orędzie papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, <http://www.kus.gower.pl/media/media2003.htm>, 30 kwietnia 2006 r.

<sup>12</sup> *Gaudium et spes*, <http://www.nonpossumus.pl/encykliki/soborII/php>, 1 maja 2006 r.

<sup>13</sup> „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 22 (2001), nr 4 (232), s. 48–56.

dobra odbiorcy, wolności i odpowiedzialności<sup>14</sup>. Jednak „Złotą Księgą” dotyczącą zasad etycznych kapłanów i pośrednio odnoszącą się do mediów jest prawo kanoniczne, którego główną wytyczną mówiącą o środkach społecznego przekazu jest stwierdzenie, że celem mediów kościelnych powinno być przekazywanie pełni prawdy o sensie ludzkiego życia i dziejów, a duszpasterze powinni zachęcać do szerzenia ewangelii z pomocą mediów<sup>15</sup>. Ten dostęp Kościoła do mediów jest zagwarantowany przez Konstytucję RP z 1997 roku, Konkordat ze Stolicą Apostolską z 1993 roku oraz przez ustawy zwykłe i akty wykonawcze<sup>16</sup>. Przytoczone tutaj elementy prawa kościelnego i wytyczne dotyczące zasad postępowania osób duchownych i świeckich, tworzą ogólny zbiór reguł etycznych, które w odniesieniu do Kościoła i związanych z nim mediów powinny być przestrzegane. Jest to jednak tylko teoria zapisana na papierze. Rzeczywistość medialno-kościelna w niektórych przypadkach wygląda trochę inaczej. Stosowanie eufemizmów w rodzaju przekraczania dobrego smaku bardzo pogłębia kryzys w relacji media, Kościół, etyka.

Kościół, wykorzystując w latach 1980–1992 wolne miejsce, zagościł na stałe w mediach i stał się ważnym elementem kształtowania przekazu informacyjnego. Już w 1980 roku msze święte transmitowane były przez radio. Ogólnie rzecz ujmując, rola Kościoła została powiększona przez stan wojenny i obrady Okrągłego Stołu<sup>17</sup>. Obecnie media kościelne to przede wszystkim tygodniki, radio i telewizja. Największym i zarazem najbardziej kontrowersyjnym medium stało się Radio Maryja, Telewizja Trwam i Nasz Dziennik. O wiele mniejsze znaczenie ma Telewizja Puls i ulegające ciągłym przeobrażeniom radio Józef (Plus). Na polu działania tych trzech pierwszych mediów<sup>18</sup> najlepiej widać jak łamane są doktryny etyczne Kościoła katolickiego. Przykładem zacierania prawdy jest np. wypowiedź o. Rydzyka (3.05.2003 r. Kraków), w której stwierdził, że społeczny entuzjazm został pogrzebany kontraktem Okrągłego Stołu, którego konsekwencją jest zgubna polityka rządzących, a wejście do Unii

<sup>14</sup> *Karta Etyczna Mediów*, <http://pl.wikipedia.org/wiki>, 1 maja 2006 r.

<sup>15</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, <http://www.archidiecezja.lodz.pl/prawo.html>, 1 maja 2006 r.

<sup>16</sup> J. Krukowski, O. Theisen, *Kultura i prawo*, op. cit., s. 137.

<sup>17</sup> T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa 2004, s. 304.

<sup>18</sup> Powinniśmy użyć tutaj określenia – „tego jednego medium”, ponieważ stan własności tej instytucji budzi wiele kontrowersji.

Europejskiej to kolejna tragedia, przed którą ksiądz dyrektor chce przestrzec całą Polskę, strasząc obywateli osłabieniem pozycji Kościoła, utratą ziem zachodnich i północnych, kryzysem ekonomicznym, utrwalaniem patologii władzy i zniszczeniem indywidualnej polskiej własności. Warto zaznaczyć, że o. Rydzyk nawoływał do głosowania przeciw wejściu Polski do Unii Europejskiej<sup>19</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt, że Radio Maryja jest nadawcą społecznym, dużo kontrowersji budzi sprawa emitowanych reklam. Ta pseudopromocja dotyczy: „Naszego Dziennika”, płyt CD z kolędami, Wyższej Szkoły Komunikacji Społecznej i Medialnej, Telewizji Trwam, sponsorów i samego Radia Maryja. Warto zauważyć, że każda informacja dotycząca tych podmiotów i przedmiotów wyróżniona jest dźwiękiem dzingła. Przepisy dotyczące nadawcy społecznego wyraźnie mówią, że nadawca taki upowszechnia działalność wychowawczą i edukacyjną, działalność charytatywną, respektuje chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki oraz zmierza do ugruntowania tożsamości narodowej. Taki nadawca nie ma prawa do nadawania reklam, telesprzedaży i audycji sponsorowanych, za to jest zwolniony z wysokich opłat koncesyjnych. KRRiT uważa, że emitowane przez korporacje Radio Maryja komunikaty, to czysta reklama, ale bez monitoringu nic nie może zrobić. Kolejnym elementem reklamowym działalności tego radia są znaczki pocztowe, na których nie wolno zamieszczać reklam tego typu<sup>20</sup>. Ten incydent jest kolejnym argumentem nieetycznego działania tego radia i konfliktu z prawem. Niepokojący w Radiu Maryja jest również język przekazu. Stwierdzenie: „...kto nie jest z nami, jest przeciwko nam”<sup>21</sup>, według zwierzchników Kościoła nie jest zasadą ewangeliczną, a więc narusza kanony etyki kościelnej. Poza tym sprawy polityczne zgodnie z wytycznymi Kościoła powinny być rozstrzygane przez mechanizmy świeckie<sup>22</sup>. Przykładem nieetycznego postępowania o. Rydzyka jest również omamianie ludzi ideą wykupu Stoczni Gdańskiej, która to idea od początku była nie-

<sup>19</sup> *Apel do narodu polskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 13 maja 2003 r., nr 110, s. 3.

<sup>20</sup> *Rydzyk promuje, czy reklamuje?*, „Gazeta Wyborcza”, 22 grudnia 2003 r., nr 297, s. 3.

<sup>21</sup> Jest to zaprzeczenie istoty dialogu, który określony został przez Konferencję Episkopatu Polski i zakłada, że dialogiem jest każda forma spotkania i porozumienia się między ludźmi, a konstytucja duszpasterska o Kościele nie wyklucza z dialogu nikogo, S. Markiewicz, *Państwo i Kościół w Polsce*, Warszawa 1984, s. 235.

<sup>22</sup> *W ramionach Radia Maryja*, „Rzeczpospolita”, 3 grudnia 1997 r., nr 281 (4838), s. 3.

pewna. Można przypuszczać, że miało to jeden cel: żeby ludzie z miłości do Stoczni i Solidarności wpłacali na konto Radia Maryja pieniądze i świadectwa udziałowe Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. W tym przypadku mamy do czynienia z podwójnym oszustwem. Pierwsze dotyczy braku pozwolenia na zbiórkę pieniędzy, a drugie związane jest z wykorzystaniem przedstawicieli stoczni i posłużeniem się ich zezwoleniem na zbiórkę, wydanym przez ówczesnego premiera L. Millera. Plan księdza dyrektora zakładał wpłacanie pieniędzy na subkonto Radia Maryja<sup>23</sup>. Słynne na całą Polskę są również obraźliwe słowa i epitety w stosunku do naczelnych organów państwa oraz straszenie przez członków Rodzin Radia Maryja przedstawicieli prawa<sup>24</sup>.

Zwracając uwagę na prawdę, którą powinien kierować się Kościół, dużo kontrowersji budzi finansowanie działalności o. Rydzyka. Za oficjalnego sponsora radia uważa się milionera z Urugwaju Jana Kobylańskiego, który współpracował z reżimem gen. Alfredo Stroessnera<sup>25</sup>. Sam ojciec dyrektor uważa, że pieniądze na jego działalność pochodzą ze składek wiernych. Oczywiście nie do końca jest to prawdą, ponieważ prawą jego ręką jest ojciec Jan Król – największy akcjonariusz giełdowej spółki ESPEBEPE, która co prawda jest w upadłości, ale posiada różne rentowne obiekty<sup>26</sup>. Dużo wątpliwości budzi również finansowanie Telewizji Trwam i wykupienie „Naszego Dziennika”. Mówiąc o finansach imperium medialnego o. Rydzyka należy zauważyć, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju manipulacją słowną, która w stosunku do odbiorców jest niemoralna. Apele o wpłacanie pieniędzy informują o kilku bankach na świecie. Darczyńców z Niemiec i Europy Zachodniej prosi się o wpłacanie ofiar na konto niemieckiego banku w Grossbardorf, co po przetłumaczeniu oznacza Wielka Gotówka. Nikt nie wie czy chodzi o unikanie rozgłosu<sup>27</sup>, czy chęć ukrycia jakiejś prawdy<sup>28</sup>.

---

<sup>23</sup> *Co zrobił o. Rydzyk z pieniędzmi na Stocznii*, „Gazeta Wyborcza”, 18–19 lutego 2006 r., nr 42, s. 12.

<sup>24</sup> Po postawieniu zarzutów przez toruńską prokuraturę panie w moherowych беретach, aktywiści LPR i młodzież wszechpolska domagali się powieszenia prokuratorki, *ibidem*.

<sup>25</sup> *Wsparcie od Kobylańskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 10 marca 2005 r., nr 58, s. 3.

<sup>26</sup> *Dziwne interesy Radia Maryja*, „Gazeta Wyborcza”, 7 marca 2005 r., nr 55, s. 5.

<sup>27</sup> *Tajemnice ojca Rydzyka*, „Rzeczpospolita”, 27 października 2002 r., nr 276 (6353), s. 10.

<sup>28</sup> Nie wykluczone, że mamy tu do czynienia z korupcją związaną z opłacaniem zgody na retransmisję programu na teren Rosji.

Pojawiające się w Radiu Maryja treści antysemickie oraz sfałszowane i obraźliwe epitety w kierunku L. Wałęsy (agent UB), H. Gronkiewicz-Walz (żydówka, masonka), A. Kwaśniewskiego (spadkobierca stalinizmu, morderca, NKWD), J. Kuronia (zbrodniarz stalinizmu), dokładnie pokazują jak wygląda postawa etyczna tego kościelnego medium zakonu redemptorystów<sup>29</sup>. Sytuacja cała nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy dowiadujemy się, że ojciec dyrektor nie ma zamiaru nikogo przeproszać i żałuje, że tak mało powiedział. Jak wiadomo spotkało się to z reakcją Episkopatu Polski, który stwierdził, że Radio Maryja stało się narzędziem rozpowszechniania nieprawdy i pomówień<sup>30</sup>. Jednak na stwierdzeniach cała reakcja Episkopatu się skończyła.

Opisując nie o końca wyjaśnioną działalność Radia Maryja należy zwrócić uwagę, że ma ono swoje zaplecze w terenie – w postaci biur działających przy parafiach i reprezentacji w parlamencie. Jeśli dorzucimy do tego charyzmatycznego przywódcę, to mamy podstawowe elementy ugrupowania politycznego, chociaż sama instytucja nie uważa się za partię. Część parlamentarzystów weszła do sejmu tylko dzięki poparciu Radia Maryja, które posługuje się nieewangelicznym językiem w mówieniu o polityce. Przykładem tej nierzetelności może być zachęcanie do protestu przeciwko wyborom A. Kwaśniewskiego na prezydenta. Jak wiadomo, kościelne media nie mogą w ten sposób mieszać się do polityki i forować swoich kandydatów. Ojciec Rydzyk poprzez swoje media próbuje stworzyć katolicko-narodowy obóz polityczny, a z religii utworzyć narodowo-katolicką ideologię<sup>31</sup>.

Momentami może się wydawać, że mamy do czynienia z dwoma kościołami. Pierwszy to „Nasz Dziennik”, który pisze, że media zachęcają obywateli do uczestnictwa w procesie demokracji i poprzez rozpowszechnianie pełnego zakresu opinii politycznych umożliwiają dokonywanie politycznych wyborów oraz są postrzegane jako mechanizmy stojące na straży zasad demokratycznych nowoczesnych społeczeństw<sup>32</sup>. Drugi Kościół to przeciwieństwo pierwszego. To co promuje Radio Maryja, o czym była już mowa, nie ma nic wspólnego z demokracją. Jednostronne zachęty

---

<sup>29</sup> Stwierdzenie „zakonu redemptorystów” zostało użyte celowo, dla wskazania niemożności przywrócenia o. Rydzyka do porządku i jego bezkarności.

<sup>30</sup> *Ojciec dyrektor i tajemnice rodziny*, „Gazeta Wyborcza”, 26 listopada 2002 r., nr 275, s. 4.

<sup>31</sup> *Podwójna cała naprzód*, „Rzeczpospolita”, 21 kwietnia 1998 r., nr 93, s. 4.

<sup>32</sup> *Media a kościół*, „Nasz Dziennik”, 4–5 września 2004 r., s. 15.



polityczne na falach Radia Maryja manipulują ludzką psychiką i prowadzą do przekonania, że otrzymujemy najlepszą receptę na prawdziwe szczęście. Jeśli dodamy do tego, że o. Rydzyk próbuje zastąpić społeczeństwu polskiemu kardynała J. Glempa i Jana Pawła II, to demokracja chyli się ku upadłości, a jego katolicka wizja porządku w życiu publicznym staje się programem politycznym. Mamy tutaj do czynienia z zanegowaniem soborowej zasady autonomii państwa i Kościoła. Ciągłe negocjowanie przez dyrektora radia polskiej wolności i demokracji zakrawa już na autorytaryzm, czego dowodem jest jednokierunkowa działalność polityczna i omamianie ludzi swoimi poglądami. Główną przesłanką autorytaryzmu jest przecież przekonanie o słabości i niedoskonałości natury ludzkiej, która nie jest zdolna do samodzielnego rozwoju poza zbiorowością zorganizowaną<sup>33</sup>. Rodzina Radia Maryja wspaniale spełnia funkcje tej zorganizowanej zbiorowości. W tym przypadku siłą napędową jest rola przywódcy (o. Rydzyk) predestynowanego przez łaskę Bożą lub charyzmatyczną osobowość, wyniesiona do władzy przez liczne grupy fanatycznych zwolenników. Słowa te idealnie pasują do księdza Rydzyka, który władzę sprawuje samodzielnie, przy pomocy wąskiej grupy zaufanych osób i za pomocą zcentralizowanego aparatu. Ten toruński zakonnik w pełnym wymiarze odzwierciedla doktrynę autorytarną, mobilizując społeczeństwo do realizacji celów wskazanych przez siebie i swoich popleczników. Autorytarnymi elementami imperium księdza Rydzyka są na pewno: wykorzystanie ludzkiej skłonności do lęku poprzez pełną narzekania apatię; akcenty społecznego dualizmu, który dzieli świat na dobrych słuchaczy i polityków oraz złe kręgi zewnętrzne, będąc zaprzeczeniem wszelkiego rodzaju dialogu; promocja dziwnych koncepcji antyunijnych; skupienie wokół radia ludzi polityki, których poglądy często stoją w sprzeczności z nauką Kościoła; działanie ośrodków bliskich Radiu Maryja, których celem jest przerwanie w Polsce procesu przemian prodemokratycznych i proeuropejskich zapoczątkowanych w 1989 roku.

Fakt istnienia autorytaryzmu w propagandowo-medialnej działalności księdza Rydzyka potęguje wystąpienie prezesa PiS J. Kaczyńskiego na konferencji prasowej w Gdyni dnia 30 kwietnia 2006 roku. Jak wszystkim wiadomo Radio Maryja ostatnio bardzo mocno wspiera działalność polityczną braci Kaczyńskich, a wypowiedziane przez J. Kaczyńskiego sło-

---

<sup>33</sup> M. Mrozowski, *Media Masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 194.



wa: „...atak mediów na Radio Maryja i ojca Tadeusza Rydzyka jest atakiem przeciwko naprawie Rzeczypospolitej”<sup>34</sup> jest dowodem silnych więzi, jakie łączą tych ludzi. Należy tutaj postawić pytanie czy naprawa Rzeczypospolitej ma się opierać na doktrynie autorytaryzmu, o której świadczą powiązania tych ludzi i wzajemne wspieranie się. Ta wizja naprawy bardzo mocno zbacza z etycznej drogi mediów kościelnych.

W osobie o. Rydzyka można zauważyć cechy spencerowskiej koncepcji kapłana, który występował jednocześnie jako czarownik, egzorcysta, prorok, lekarz dusz i wódz plemienia<sup>35</sup>. Zagłębiając się w historię Polski można tego redemptorystę przyrównać do W. Gomułki, który również chciał mieć prawo do „sprawowania rządu dusz”, a telewizja miała pokazywać średniowieczne praktyki klasztorne i sfingowane dokumenty polskiej rzeczywistości w celu wzburzenia społecznej niechęci<sup>36</sup>. Dzisiejsze medium o. Rydzyka zapomina, że obowiązkiem katolickich środków przekazu jest zapewnienie elementarnego prawa do rzetelnej komunikacji społecznej i prawdziwej informacji. Nawiązując po raz kolejny do prawa kanonicznego, można stwierdzić, że działalność księdza dyrektora jest z tym prawem sprzeczna<sup>37</sup>, czyli nieetyczna, a to co robi można nazwać sekciarską działalnością.

Pewnym promieniem optymizmu jest powołanie 2 maja 2006 roku przez Radę Stałą Episkopatu Polski Rady Programowej Radia Maryja. Ma ona mieć wpływ na treści emitowane na falach tego medium. Rada Stała Episkopatu Polski wyłoniła członków Rady Programowej i zatwierdziła statut. Jednak jak zaznaczył abp. Sławoj Leszek Głódź, są to dokumenty wewnętrzne Kościoła i nie będą one ujawnione. Abp podkreślił jednocześnie, że Radio Maryja nie wiąże się z żadnym ugrupowaniem politycznym. Stwierdzono stanowczo, że radio ma wypełniać głównie zadania duszpasterskie. Jednak bardzo mało zastało powiedziane na temat listu nuncjusza apostolskiego z 3 kwietnia 2006 roku, który dotyczył nie uwzględniania przez to radio autonomii sfery politycznej. Abp Głódź stwierdził tylko, że list ten służy dla dobra Radia Maryja i chodzi o to,

---

<sup>34</sup> *Ataki na Radio Maryja to ataki przeciwko RP*, <http://wiadomości.onet.pl/html>, 30 kwietnia 2006 r.

<sup>35</sup> E. Ciupak, *Kult religijny i jego społeczne podłoże*, Warszawa 1965, s. 391.

<sup>36</sup> T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna*, op. cit., s. 170–173.

<sup>37</sup> Wypowiedź biskupa Piotra Jareckiego, *Bronią Morawskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada 2002 r., nr 278, s. 10.

żeby było jeszcze lepiej<sup>38</sup>. Jak pokazuje historia, podobnych posiedzeń Episkopatu Polski było już wiele i nic konkretnego z nich nie wynikało. Żaden biskup nie był w stanie powstrzymać nieetycznych działań o. Rydzyka. Novum powyższych obrad jest powołanie Rady Programowej. Pozostaje tylko cierpliwie czekać na efekty jej działalności, które powinny być pomocne zarówno Kościołowi, jak i KRRiT w monitorowaniu działalności konsorcjum<sup>39</sup> radiowego o. Rydzyka. Stwierdzenia władz kościelnych na temat apolityczności Radia Maryja są bez podstaw.

---

### Summary

Every man has to make moral (ethical) decisions, whether they are quite insignificant or are those discussed on the front pages of newspapers and on TV screens. One may refer to Plato here, who said millennia ago that instead of admiring wise philosophers people concentrate their attention on silver-tongued politicians and the promises they make. Ethics and morality can be treated as inextricable. Whereas morality concerns the realm of decisions and acts, however, ethics concerns our considerations of these acts. Truth is the most significant element related to the ethical and moral consideration of the media and the Church. In August 1993 Pope John Paul II published an encyclical letter *Veritatis Splendor (The Splendor of Truth)*, where he presented ethical matters concerning truth. In the world of the media it is not always obvious what is meant by somebody speaking about truth. A realistic expression of truth is provided by what is in agreement with the status quo that is independent from this truth. In this approach there is only one truth and it is decided by factual truth or falsity. This is the point of view the Church recognizes.

---

<sup>38</sup> *Jest Rada Programowa Radia Maryja, o. Rydzyk zostaje na stanowisku*, <http://wiadomości.gazeta.pl/wiadomości/html>, 3 maja 2006 r.

<sup>39</sup> Konsorcjum tłumaczyć możemy jako spółkę zawartą w celu przeprowadzenia określonych operacji finansowych oraz jako wspólnotę majątkową, *Słownik Wyrazów Obcych*, Warszawa 2002, s. 587.